

# AWARIA RUROCIĄGU

## Nie ma zagrożenia dla Ciechocinka

10 grudnia 2007 r. na Wiśle na wysokości Nieszawy, we wczesnych godzinach popołudniowych, został zauważony wyciek substancji ropopochodnej, płynącej całą szerokością nurtu rzeki tj. ok. 300 m. Jak się później okazało, pochodził z rurociągu łączącego Rafinerię Płocką z bazą paliw w Nowej Wsi Wielkiej koło Bydgoszczy. O fakcie zostały poinformowane służby zarządzania kryzysowego. Wyciek zlokalizowano na 689 km.



Zapora na granicy Nieszawy i Przepustu. Zdjęcie z 15 grudnia 2007 r.

Unoszący się od Wisły zapach było czuć na ulicach miasta. Niektórzy nieszawianie narzekali na ból głowy i mdłości. 11 grudnia patrolowany był odcinek rzeki od Włocławka do Nieszawy przez włocławską Państwową Straż Pożarną. - Jest to moje pierwsze doświadczenie tego typu. Jeszcze nigdy nie spotkałem się z tak dużym wyciekiem na rzece - podkreślił brygadier Robert Majewski z Państwowej Straży Pożarnej we Włocławku. Na badanym odcinku nie stwierdzono zalegania substancji ropopochodnej w zatoczkach. Było jej wyraźnie mniej, niż w poniedziałek 10 grudnia. Na wodzie unosiła się już tylko cienką warstwę. Strażacy nie zauważyli też oznak katastrofy ekologicznej, tzn. śniętych ryb czy martwych ptaków.

Potwierdziła to również Anna Ciesielska, kierownik delegatury we Włocławku, Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Bydgoszczy. - Według wstępnych ustaleń tą substancją jest olej opałowy - zaznaczyła Anna Ciesielska. - Zanieczyszczenie płynące nurtem rzeki, zmniejszyło się na wysokości Nieszawy. Obecnie trwają badania. Na ich wyniki trzeba będzie jednak trochę poczekać. Muszą zostać rozłożone w czasie - dodała kierownik włocławskiej delegatury. Zapach dochodzący z Wisły we wtorek 11 grudnia był już mniej odczuwalny na ulicach miasta. - Warte podkreślenia jest także to, że dzikie kaczki pośpiesznie się ewakuowały - zwrócił uwagę Andrzej Nawrocki burmistrz Nieszawy.

W związku z wyciekiem na Wiśle, na granicy Nieszawy i Przepustu (gmina w Wagańcu), w środę, 12 grudnia została zbudowana zapora sztynwna. Pobudowano ją w celu dociągnięcia płynących plam do brzegu. Substancja jest wypompowywana za pomocą zbieraacza do pojemników. Zapora zbudowano w tym miejscu, ponieważ jest tu największe zakole i najwięcej zbiera się substancji ropopochodnej. Poza tym jest tutaj wolny nurt. W czwartek 13 grudnia wylapywano resztki substancji, które wraz z nurtem rzeki przenoszone były w dół Wisły. - Na rurociągu nie ma już żadnego wycieku. Byłem tam ok. godz. 11.00 przed południem. Nie widziałem nawet kropli substancji ropopochodnej - zapewnił brygadier Robert Majewski z Państwowej Straży Pożarnej we Włocławku. Podkreślił też, iż wszelkie działania będą wykonywane do chwili całkowitego usunięcia resztek plam. Wisła jest



## Z myślą o poległych za Polskę

Mimo upływu ponad 60 lat od zakończenia II wojny światowej obraz dziejów Kujaw w okresie okupacji pozostaje nie w pełni odkryty. Szczególnie działalność konspiracyjna stanowi niedocenioną kartę historii naszych okolic. Starał się ją ukazać dr Bogdan Ziółkowski w swojej znakomitej pracy „Kujawski Związek Polityczno-Literacki i Kujawskie Stowarzyszenie Społeczno-Literackie na Kujawach wschodnich w latach okupacji niemieckiej 1939-1945 (działalność i losy konspiratorów)”, która została wydana w ubiegłym roku w Toruniu. Autor postarał się o przedstawienie tragicznych losów konspiratorów i ich rodzin. Nakreślił nie tylko genezę i program walki z okupantem hitlerowskim Kujawskiego Związku Polityczno-Literackiego i Kujawskiego Stowarzyszenia Społeczno-Literackiego, lecz także ich rolę w kształtowaniu postaw patriotycznych.

Warto przypomnieć, że również z terenu Ciechocinka i okolic w działalność konspiracyjną zaangażowało wiele osób, które przypłaciły życiem wierność ojczyźnie. Na liście osób oskarżonych o działalność w KZPL i KSSL, skierowanej do Trybunału Ludowego w Berlinie znaleźli się m. in.: Henryka Wojdyłło z Wólno i Tadeusz Siewierski z Ciechocinka, po śledztwie zwolniono Klarę Sielską z Ciechocinka.

Na uwagę zasługuje Henryka Wojdyłło, ps. „Halszka” i „Chrzanowska”, która od wiosny 1940 r. zajmowała się kolportażem nielegalnych gazetek w powiecie nieszawskim, m.in. w Nieszawie, Wagańcu i Ciechocinku. Swoją działalność przypłaciła życiem. Po procesie została skazana na karę śmierci. Zgilotynowano ją w 1942 r. w Poznaniu. Miała 22 lata...

W tym roku powstała idea upamiętnienia działalności członków Kujawskiego Związku Polityczno-Literackiego i Kujawskiego Stowarzyszenia Społeczno-Literackiego na specjalnej wystawie ofiar nazizmu w Dreźnie. Starą się o to pochodzący z Kujaw dr Gustaw Bekker. Może wśród pamiątek rodzinnych znajdują Państwo jakieś ślady: fotografie osób, dokumenty, a może nawet gazetki z lat wojny, które były kolportowane w Ciechocinku? Czekam na kontakt pod adresem redakcji.

Aldona Nocna



monitorowana również przez WWF Polska (organizacja ekologiczna). Sprawdzane są obydwie jej brzegi, od Włocławka do Torunia. Akcją z ramienia WWF kieruje Anna Dębicka. - Działamy przy współpracy ornitologów i przyrodników. Na wnioski trzeba będzie jeszcze trochę poczekać. Na razie wszystko pilnie obserwujemy i fotografujemy, aby nic nie umknęło naszej uwadze - zaznaczyła Anna Dębicka. Dzisiaj, tj. w sobotę 15 grudnia po raz trzeci udałam się na pogranicze Nieszawy i Przypustu. Było mroźno. Na wysokości zapory, tzn. na nabrzeżu i na poboczu drogi stało sporo pojazdów, głównie jednostek strażackich. Strażacy przyjechali z Bydgoszczy, Torunia, Włocławka, Golubia - Dobrzynia, Aleksandrowa Kujawskiego, Ciechocinka i Nieszawy. Widać było także samochody zakładowych straży pożarnych Przedsiębiorstwa Eksploatacji Rurociągów Naftowych z Płocka, Gdańska i Adamowa (spod granicy białoruskiej). - Akcja na pewno potrwa do jutra - wyraził przypuszczenie młodszy brygadier Tomasz Kubik, komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Aleksandrowie Kujawskim. Komendant o wycieku dowiedział się 10 grudnia o godzinie 14.32. W akcji oczyszczania Wisły uczestniczy od samego początku. Wraz z budową zapory powstała baza kontenerowa socjalno - sanitarna. - To PERN wziął na siebie działania logistyczne - podkreślił Tomasz Kubik. Załogi wymieniają się systematycznie. Na noc na miejscu pozostaje tylko obsługa sprzętu. Zapora sztywno - pomostowa została wydłużona. Stało się to dzięki czterem barkom i holownikowi. Dla zwiększenia efektywności oczyszczania, dodatkowo ułożono cztery warstwy zapory sorbcyjnej, w tym trzy od strony brzegu. Prześwity między barkami wypełnia zaporą sztywno - pomostowa. Na nabrzeżu pracuje separator olejowy, taka minioczyszczalnia, dzięki której oddzielany jest olej od wody. Woda powraca do rzeki, olej jest natomiast wywożony do Płocka i tam utylizowany. Strażacy do neutralizacji oleju używają również sorbentu (ma postać proszku). Wszystkie zabiegi stosowane są w celu zminimalizowania skutków wycieku. - Separator olejowy wraz z samochodem ratownictwa chemicznego jest na wyposażeniu Jednostki Ratowniczo - Gaśniczej nr 3 w Bydgoszczy - przypomniał st. kpt Tomasz Sulecki. W akcji oczyszczania rzeki biorą także udział członkowie Fundacji „Ja Wisła”. - Chcemy przede wszystkim nauczyć się, jak należy postępować w takich sytuacjach jak obecna i trochę wspomóc wyspecjalizowane służby - zaznaczył Przemek Pasek prezes Fundacji. Fundacja „Ja Wisła” działa wspólnie z WWF Polska. Dziesięć osób z Warszawy przy pomocy kubeczków po kefirze z uchwyty, zbiera olej do pięciolitrowych pojemników po wodzie mineralnej. - W ciągu godziny w Gąbinku zebraliśmy 40 litrów tej substancji - podkreślił Przemek Pasek. - Na lewym brzegu Wisły między 740 a 745 km odnotowaliśmy duże ilości oleju - dodał prezes Fundacji. Obszary zagrożone przez wyciek są monitorowane przez śmigłowiec PERN-u. - Zagrożenia alarmowego dla Ciechocinka nie ma. Substancje ropopochodne płyną na powierzchni wody. Niemożliwe zatem jest ich przeniknięcie do wód leczniczych uzdrowiska - stwierdził Józef Kołowrocki kierownik Referatu Gospodarki Terenami i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Ciechocinku.

Tekst i fot. Wanda Wasicka